

Ad vocem: „You’re probably wondering why I’m here? And so am I”¹

JAROSŁAW KILIAS

Uniwersytet Warszawski

„Roczniki Historii Socjologii” są pismem wyjątkowym nie tylko ze względu na tematykę. Co w Polsce niezwykle, mimo długiego cyklu wydawniczego, trwa w nim żywa dyskusja, rozpoczęta artykułem Julity Pieńkosz i Łukasza Dominiaka (2011) „Kondycja historii socjologii w Polsce”, na który odpowiedział Radosław Sojak (2012) tekstem „O korzyściach z socjologii wiedzy dla historii socjologii”. Rok później odpowiedziałem na ten ostatni tekstem „Historia socjologii, teoria socjologiczna a społeczne studia nad nauką: wzajemne korzyści i niekorzyści”, a ostatnio Ewa Bińczyk (2014) artykułem „Szczere obawy, czy projekcje własnych życzeń?” Choć dyskusja jest ciekawa, nie jestem do końca pewien, czy jej uczestnicy rzeczywiście wiedzą, o czym dyskutują. Ale może to tylko ja nie rozumiem istoty sporu?

Biorąc pod uwagę temat, czas i miejsce publikacji uznałem, że tekst Julity Pieńkosz i Łukasza Dominiaka miał charakter programowy. Był mi o tyle bliski, o ile odnosił się do problemów, bynajmniej nie metodologicznych, z jakimi zmagają się historia socjologii. Z grubsza rzecz biorąc, polegają one na tym, że istnieje wiele sposobów, w jakich wybrane postacie (bardziej postacie niż ich teksty i idee) dawnej socjologii są obecne we współczesnej nauce, przede wszystkim jako symbole legitymizujące współczesne koncepcje teoretyczne, czy obszary badań (por. Alexander 1989). Nie ma to oczywiście wiele wspólnego z badaniem przeszłości dyscypliny, a lektura klasyków — o ile się rzeczywiście ich czyta, a nie tylko cytuje — jest podobna do lektury Biblii przez współczesnego chrześcijanina: traktuje się ich jako zbiór symboli. Stanowi to źródło zasadniczej

¹ The Mothers of Invention, *You’re Probably Wondering Why I’m Here, Freak Out!* (Frank Zappa), Verve Records 1967.

różnicy między wagą dzieł wybitnych klasyków i pozostałych, na ogół słusznie zapomnianych autorów, czytanych dosłownie (więcej o tym w: Baehr, O'Brien 1994, Kiliias 2012). Poniekąd w rezultacie „historia socjologii” uprawiana jest głównie przez amatorów, czasem zainteresowanych i wyczulonych na swoistość materii historycznej (do których sam chciałbym się zaliczać), najczęściej jednak kompletnych laików, poszukujących symbolicznej legitymacji dla własnych pomysłów badawczych i teoretycznych albo chcących oddać cześć instytucjom, mistrzom i szkołom naukowym, do których należą. W efekcie w jej uprawianie wpisane są fałszywe oczekiwania społeczne, niezwiązane z naturą studiów ani badanej materii. Pierwszym, który już siedem dekad temu spostrzegł ten problem, był przywołany przez autorów artykułu Robert K. Merton (1948). Z nadziei zrodzonych z rozwoju bardziej profesjonalnych dociekań nad historią dyscypliny i jako pomysł na jego rozwiązanie zrodziła się przywołana przez nich idea „nowej historii socjologii”, autorstwa Roberta Aluna Jonesa (1983). Teksty obu są już zresztą nieco anachroniczne — pierwszy dlatego, że wymagałby przeformułowania wobec rozwoju i trwałej dominacji ahistorycznej „klasycznej socjologii”, drugi zaś wskutek potrzeby uwzględnienia efektów rewolucji w badaniach nad nauką, zapoczątkowanej u progu lat 70. XX w.

Problematyczny jest więc sam status badań nad przeszłością socjologii, a rozwiązaniem sugerowanym byłaby (jakiegoś rodzaju) autonomizacja i profesjonalizacja, a może także przesunięcie się z peryferiów socjologii ku historii nauki, co i sam nieśmiało postulowałem². Kłopot jedynie w tym, że jest ona mało prawdopodobna wobec zamętu co do natury takich badań i ograniczonego popytu na ich ewentualne rezultaty. W kręgu historyków socjologii stanowi to zresztą stały temat narzekań, a w lepszym przypadku przyczynę radosnego zdziwienia, kiedy komuś z nas udaje się uzyskać środki na przedsięwzięcia badawcze, czy publikacje ich rezultatów. Jak zresztą dowodzi fakt istnienia niniejszego czasopisma, w Polsce ich sytuacja jest, póki co, dość komfortowa.

To, jak sądzę, określa zasadniczy problem i temat tekstu otwierającego dyskusję, na którego temat również próbowałem się wypowiedzieć. Jednak drugi głos w debacie, autorstwa Radosława Sojaka, odniósł się doń jedynie marginalnie, krytycznie i trafnie punktując niedookreśloność programu inicjatorów sporu. Zasadnicza zawartość tego tekstu to zarys programu teoretycznego socjologii jako nauki praktycznej, którego historyczne uzupełnienie miałyby stanowić badania nad socjologią stosowaną. Chodzi o ciekawy pomysł, ale też o kolejną teoretyczną utopię, mającą jeśli nie zbawić, to nareszcie rzeczywiście unaukować socjologię. Co prawda milenarystyczna retoryka to zapewne bardziej zwyczajowy

² Co samo w sobie pokazuje naturę problemu — jestem socjologiem i moje plany zawodowe wiążą się raczej z tą dyscypliną.

styl argumentacji teoretycznej, aż zbyt dobrze znany historykom teorii socjologicznej niż efekt wiary w moc głoszonego programu. A jeśli chodzi o obraz historii socjologii, który zapewne nieświadomie przywołał jego autor, to jest to ni mniej, ni więcej tylko kolejna inkarnacja historiografii(?) jako narzędzia do zbierania symboli, mających legitymizować program socjologii praktycznej. Pozytywna dla artykułu część wyводу Sojaka nie tylko więc nie odnosi się do problemów, które chcieliby przezwyciężyć Pieńkosz i Dominiak, ale stanowi wręcz ich świadectwo.

Jeśli chodzi o moją wypowiedź, to w swym artykule poddałem analizie warunki działania historyków dyscypliny oraz chciałem znaleźć wskazówki, jak można by sobie z nimi ewentualnie poradzić, korzystając z efektów rewolucji, która zaszła w studiach nad nauką.

Odpowiedzią na nasze teksty był artykuł Ewy Bińczyk. Jest on interesujący jako refleksja nad współczesnymi badaniami interdyscyplinarnymi nad nauką, jeśli zaś chodzi o pomysły dotyczące historii socjologii, to jego autorka odrzuciła sam cel zarysowany przez Pieńkosz i Dominiaka, zarzucając im (i mnie?) uleganie iluzji obiektywizmu. Doprawdy trudno zrozumieć ten zarzut, którego źródeł szukałbym w niedostatecznym wyczuleniu na rozbieżne tradycje metodologiczne nauk społecznych i historii, w której choćby i sam termin „pozytywizm” oznacza co innego. Jako historycy socjologii znajdujemy się między nimi niejako „okrakiem”. Nie ma niczego iluzorycznego w samym zamiarze prowadzenia dociekań nad przeszłością, jaką ona była. Niekoniecznie chodzi w nim o dotarcie i opisanie „jak to rzeczywiście było” (Ranke 1885), a jedynie o przyjęcie za własny ideału poznania historycznego jako docierania do przeszłości — takiej, jaką się da dzisiaj zrekonstruować z dostępnych tekstów i materiałów archiwalnych, albo takiej, jaką widzieli jacyś współcześni... Możliwość jest tutaj wiele, ale łączy je zainteresowanie tym, co minione raczej, niż użyciem przeszłości jako źródła przykazań moralnych albo materiału do budowy współczesnej teorii socjologicznej. Jak przypuszczam, autorka nie rozumie tego rozróżnienia z całkiem banalnego powodu: sama się nie zajmuje i nie interesuje historią socjologii. W swojej wypowiedzi nie przywołała żadnych konkretnych dzieł z jej zakresu! Kłopot z tekstem Ewy Bińczyk polega więc na tym, że choć jej refleksja nie stanowi może, jak tekst Radosława Sojaka, odbicia problemów gnębiących historię socjologii, pozostaje jednak względem nich zupełnie irrelevantna.

Nie zajmuję się tutaj artykułem Ewy Bińczyk jako krótkim przewodnikiem metodologicznym po współczesnych — socjologicznych, etnograficznych i historycznych — badaniach nad nauką. Bez wątplenia słusznie skrytykowała „spłaszczenie” przeze mnie Latourowskiej koncepcji „translacji”, którą sprowadziłem do gry społecznych interesów. I mnie samego to niepokoiło, choć mogę na swoją obronę powiedzieć, że nie zajmowałem się sporami teoretycznymi w obrębie społecznych studiów nad nauką — dyscypliny, w której poszukiwałem

jedynie narzędzi badawczych oraz instrumentów do rozwiązania konkretnego! A interesy, z którymi styka się historyk socjologii, są niemal czysto ludzkie, indywidualne i instytucjonalne.

Wyjściowy problem, wskazany w artykule Julity Pieńkosz i Łukasza Dominiaka „Kondycja historii socjologii”, w Polsce wydaje się ważny, jednak niespecjalnie wiadomo, czego właściwie dotyczy zapoczątkowana przezeń dyskusja. Polemiści znaleźli w niej okazję do wypowiedzi na temat metateorii i teorii socjologicznej (Radosław Sojak), metodologii współczesnych badań nad nauką (Ewa Bińczyk), ale co z historią socjologii? Natura debaty stanowi raczej świadectwo realnego istnienia problemu, niż chęci jego rozwiązania, nie mówiąc o pomysłach, jak tego dokonać. W istocie po raz kolejny dowodzi to problematycznej natury historii socjologii jako dyscypliny z natury „niepraktycznej”, którą mało kto uprawia i rzadko kto rozumie.

Swego czasu w tytule jednego ze spotkań Sekcji Historii Socjologii PTS zadano pytanie: „jakiej historii socjologii potrzebujemy?”. Rzecz jasna, pytanie takie wymaga doprecyzowania: kto pyta? Jeśli przyjąć, że pytającym jest ogólnosocjologiczna publiczność, okazjonalnie zainteresowana publikacjami w rodzaju „Roczników Historii Socjologii”, to z dyskusji wynikałoby, że takiej samej jak dotąd — amorficznej, niedookreślonej koncepcyjnie i przedmiotowo.

Literatura

- Alexander, Jeffrey. 1989. *Sociology and Discourse: On the Centrality of the Classics*. [W:] *idem*. Structure and Meaning. Relinking Classical Sociology. New York: Columbia University Press: 8-67.
- Baehr, Peter; O'Brien Mike. 1994. *Founders, Classics, Cannon*. „Current Sociology”. Vol. 42, No. 1: 1-151.
- Bińczyk, Ewa. 2014. *Szczere obawy czy projekcje własnych życzeń? Głos w dyskusji na temat warunków profesjonalizmu historii socjologii*. „Roczniki Historii Socjologii”. Vol. IV: 55-71.
- Jones, Robert Alun. 1983. *The New History of Sociology*. „Annual Review of Sociology”. No. 9: 447-469.
- Kilias, Jarosław. 2012. *Jak socjologowie opowiadali o socjologii. Dwa studia*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kilias, Jarosław. 2013. *Historia socjologii, teoria socjologiczna a społeczne studia nad nauką: wzajemne korzyści i nieużytki*. „Roczniki Historii Socjologii”. Vol. III: 177-189.
- Merton, Robert K. 1948. *Discussion* [z: Parsons Talcott. *The Position of Sociological Theory*]. „American Sociological Review”. Vol. 13. No 2: 164-168.
- Pieńkosz, Julita; Dominiak, Łukasz M. 2011. *Kondycja historii socjologii w Polsce*. „Roczniki Historii Socjologii”. t. I: 9-26.

AD VOCEM: "YOU'RE PROBABLY WONDERING WHY I'M HERE? AND SO AM I"

[von] Ranke, Leopold. 1885. *Geschichten der Romanischen und Germanischen Völker von 1494 bis 1514*. Leipzig. Duncker und Humblot [na: Internet Archive, <http://www.archive.org/details/geschichtenderro00rankuoft>].

Sojak, Radosław. 2012. *O pożytkach z socjologii wiedzy dla historii socjologii. Dyscypliny w czasie transformacji*. „Roczniki Historii Socjologii”. Vol. II: 19-37.

